

Kolejna próba zastraszenia dziennikarzy

27 marca 2021

Było już bicie i traktowanie gazem pracowników mediów na demonstracjach. Są zarzuty prokuratorskie dla reporterów za udział w zgromadzeniach czy rzekomą napaść na funkcjonariuszy. Nie było jednak jeszcze wyroku za próbę zadania pytania w niewłaściwym momencie. Być może Robert Kowalski, reporter Oko.press dostąpi tego zaszczytu.

Kowalski został już przesłuchany prokuraturę. Okazało się, że śledztwo w jego sprawie jest prowadzone od października 2020 roku. Podwładni Zbigniewa Ziobry wezwali go na razie w charakterze świadka. Ich celem jest ustalenie, czy dziennikarz dopuścił się naruszenia Art. 191 kodeksu karnego, który mówi, że „stosowanie przemocy wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia”. To przestępstwo zagrożone jest karą więzienia do trzech lat.

„Dochodzenie zostało wszczęte po przekazaniu przez Policję materiałów dotyczących zdarzenia (...) prowadzone jest w sprawie o czyn z art. 191 par. 1 k.k. a pokrzywdzoną jest Sędzia Trybunału Konstytucyjnego” – tłumaczą śledczy.

Tą sędzią jest osadzona w TK przez Prawo i Sprawiedliwość Krystyna Pawłowicz. W październiku ubiegłego roku, kiedy Trybunał Przyłębskiej ogłosił wyrok ws. aborcji, Kowalski udał się pod dom sędzi na warszawskim Mokotowie, aby zadać jej pytania. Pawłowicz, widząc reportera, przyjęła taktycznie rolę ofiary, wmawiając Kowalskiemu, że ten uniemożliwia jej wejście do domu. Wezwała na miejsce policję. Patrol posłużył za taksówkę – przewiózł sędzię pod jej posiadłość. Całą hecę można obejrzeć na materiale Roberta Kowalskiego.



W ostatnim czasie obserwujemy niepokojący wzrost przypadków utrudniania pracy dziennikarzom, w niektórych wypadkach kończący się nawet zatrzymaniami czy stawianiem prokuratorskich zarzutów. Marcin Terlik, reporter Onetu, usłyszał zarzut popełnienia wykroczenia, mającego polegać na naruszeniu zakazu gromadzenia się, związanego z pandemią koronawirusa. W rzeczywistości relacjonował uliczny protest 18 listopada. Fotoreporterka Agata Grzybowska została natomiast skazana wyrokiem nakazowym za rzekome uderzenie funkcjonariusza.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że ciąганie po salach przesłuchań Roberta Kowalskiego jest kontynuacją działań mających na celu wywołanie tzw. efektu mrożącego, którego celem jest zastraszenie pracowników mediów i zniechęcenie ich do krytycznego relacjonowania działań rządzących.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)